

Jolanta Fiszbak

HISTORIA ŁODZI W NAZWACH UKRYTA O MOŻLIWOŚCI I POTRZEBIE INTEGRACJI RÓŻNYCH DZIEDZIN KSZTAŁCENIA SZKOLNEGO NA LEKCJACH EDUKACJI REGIONALNEJ

Wprowadzenie w 1999 r. do programów szkolnych edukacji regionalnej, rozwinęło zainteresowanie „miejscem najbliższym” i zainicjowało potrzebę jego głębokiej penetracji, poprzez zdobywanie i rozszerzanie o nim wiedzy. Mimo wielu publikacji na ten temat, tak o charakterze teoretycznym, jak i praktycznym (w postaci konkretnych rozwiązań metodycznych), mimo tego, że nauczyciele coraz częściej podejmują w szkole problematykę tej ścieżki międzyprzedmiotowej, edukacji regionalnej (ograniczonej najczęściej tylko do ukazania uczniowi „miejsc najbliższego”) daleko do doskonałości. Wynika to z wielu czynników, a podłożem wszystkich jest przerwanie po 1945 r. tradycji edukacyjnych w tym zakresie. Przerwa w edukacji regionalnej trwała tak długo, że dla wszystkich niemal nauczycieli realizacja tej ścieżki międzyprzedmiotowej zdaje się rodzić bariery nie do pokonania – nie wiedzą, jakie treści powinny być przedmiotem pracy na lekcji i jak je realizować, brakuje podstawowych pomocy, przede wszystkim publikacji, prezentujących wiedzę na temat miejscowości, w której pracują, oraz pomocy, ułatwiających pracę w klasie (albumów, map, planów, różnego rodzaju wypisów dostosowanych do możliwości percepcyjnych ucznia).

Zarówno te problemy, jak i realizowanie w szkole edukacji regionalnej w ograniczonym zakresie, uświadamiają ogromne zaniedbania i braki w naszym wykształceniu oraz w kształtowanym w nas niegdyś świecie wartości. Człowiek dorosły, którego zadaniem jest przekazywanie wiedzy o „miejscu najbliższym” i kształtowanie w dziecku do tego miejsca prawidłowego stosunku emocjonalnego (edukacja regionalna powinna przecież rozpocząć się w domu), nie dość, że niewiele wie o miejscowości, w której

mieszka, to na dodatek nie czuje się z nią specjalnie związany. Deklaracje o przywiązaniu do Łodzi, poza prawdziwymi miłośnikami miasta, składa przede wszystkim młodzież szkolna. Już jednak tylko pobieżne rozpoznanie owych deklaracji ukazuje przywiązanie do wybranych elementów pejzażu miasta (głównie ul. Piotrkowskiej, na co niewątpliwie miała wpływ renowacja nawierzchni ulicy oraz fasad kamienic), obnaża natomiast rażącą nieznamość jego historii.

Przyzwyczajony do obecnego kształtu miasta, przeciętny łodzianin prędzej wskaże nowe dzielnice Łodzi, niż jej miejsce najstarsze. Łódzką Starówkę utożsamia się najczęściej z ul. Piotrkowską i do niej zwykle ogranicza się znajomość miasta (rzadko jednak kto wie, co i w którym miejscu przy niej się znajduje). Nikt dzisiaj nie zdecyduje się na pieszą wycieczkę od, na przykład, północnych granic miasta ku południowym, ponieważ wiadomo, że trasa jest zbyt długa, mało kto jednak zdaje sobie sprawę, że zaledwie sto lat temu byłby to tylko trwający nie więcej niż trzy godziny spacer; jeszcze mniej czasu zajęłoby pokonanie miasta ze wschodu na zachód. Przyzwyczajeni do obecnego, wielkomiejskiego charakteru ul. Piotrkowskiej i jej otoczenia, nawet nie uświadamiamy sobie wyglądu tego terenu sprzed stu pięćdziesięciu lat. Wszystko to jest wynikiem braku podstawowej wiedzy na temat historii miasta i jego rozwoju.

Celem poniższej prezentacji jest ukazanie elementów tej wiedzy, którą powinien przekazać uczniom polonista, współpracując w szkole z historykiem, geografem i biologiem. Wiedza ta, obejmująca głównie zakres kształcenia językowego i kulturalnego, okaże się niezbędna, gdy przedmiotem pracy na lekcji języka polskiego będzie literatura piękna (także literatura o charakterze popularyzatorskim i wspomnieniowym), ukazująca nasze miasto. Te zagadnienia oraz możliwości rozwiązań metodycznych przekazania zaprezentowanych treści zostaną przedstawione w końcowej partii rozważań.

* * *

Łódź¹, lokowana najpierw w roku 1414 jako **Ostroga** (nazwa miasta pochodziła od Ostrogi, starszej nazwy rzeki Łódki), a następnie, w 1423

¹ Zaprezentowany tekst jest fragmentem szerszego opracowania (przygotowanego do druku), obejmującego wybrane zagadnienia historii rozwoju miasta oraz jego nazewnictwa, ukształtowanego do końca XIX w. Ze względów redakcyjnych (brak miejsca) prezentację ograniczono do Starego Miasta i obszaru je otaczającego (znajdującego się obecnie w granicach Łodzi), Nowego Miasta, osady Łódka i powstających wraz z nią kolonii prządków i rękodzielników. Pominęto problemy dalszego rozwoju Łodzi po wschodniej i zachodniej stronie ul. Piotrkowskiej i w związku z tym również rozwój nazewnictwa w tych rejonach miasta. Wykaz publikacji, które wykorzystano do opracowania zagadnienia, podano na końcu artykułu w „Literaturze”. Może ona również stanowić podstawę pracy dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, gdyby nauczyciele zdecydowali się opracować to zagadnienie w sposób, który zaproponowano w artykule.

jako **Łodzia**, położona była nieopodal wsi Łodzia (zwanej odtąd, dla odróżnienia od miasteczka, Starą Łodzią albo Starą Wsią), w miejscu umożliwiającym dogodną przeprawę przez rzekę i przy trakcie wiodącym z Łęczycy przez Zgierz, Łagiewniki, Tuszyn do Piotrkowa. Północną część tego traktu na terenie miasteczka tworzyła ul. **Zgierska** (czyli droga prowadząca do Zgierza). Nie była nią jednak obecna ulica o tej nazwie, lecz dzisiejsza Łagiewnicka. Współczesny układ ulic na tym odcinku ukształtował się dużo później, po wytyczeniu Rynku Bałuckiego.

Od traktu piotrkowskiego odchodziły na północy zamykające miasteczko ulice: **Lutomierska** (droga prowadząca na zachód, do Lutomierska; wykazywano ją w XVII w. jako drogę prowadzącą do stodół mieszczan) oraz **Brzezińska** (prowadząca na wschód droga do Brzezin, obecnie ul. Wojska Polskiego; pierwotnie odchodziła od ul. Nadstawnej, dziś Wolborskiej). Poniżej rynku, przez miejsce przeprawne na rzece, wiódł dalej trakt piotrkowski. Naturalną granicę południową miasteczka tworzyła rzeczka, zwana w różnych okresach **Strugą**, **Ostrołą** (nazwy tej zapomniano jeszcze przed XVIII w.), rzeką **Starowiejską**, **Starą** (płynęła do Starej Wsi), **Łódką** albo, po prostu, **rzeką**.

Pierwotnie miasteczko rozpięte było pomiędzy odchodzącymi z rynku, prowadzącymi na zachód ulicami **Drewnowską** i **Podrzeczną** oraz prowadzącą na wschód ul. **Wolborską**. Ul. **Drewna** lub **Drewnowa**, od około 1770 r. – **Drewnowska** swoją nazwę zawdzięcza rodowi Drewnów (Drewnowskich lub Drewnowiczów). Ród ten, którego członkowie piastowali w miasteczku wysokie godności i urzędy miejskie, pojawił się w Łodzi pod koniec XVI w. i był, jak na stosunki łódzkie, dość zamożny. Wywodził się prawdopodobnie ze zubożałej gałęzi patrycjuszowskiego rodu Drewnowiczów z Warszawy². Ul. **Podrzeczna**, wcześniej także zwana **Nad Rzeką** lub **Nadrzeczną**, była drogą prowadzącą nad rzeką Łódką, stąd i od swojego położenia wzięła nazwę. Ostatnia już ulica drewnianej Łodzi, ul. **Wolborska**, była traktem prowadzącym do Wolborza. Jest to prawdopodobnie najstarsza lokalna ulica Łodzi. Do jej powstania przyczyniła się konieczność dostania się ze wsi Łodzia do drogi krajowej, do nowego osiedla (później miasteczka), do kościoła parafialnego, a w drugą stronę – konieczność dostania się do Starej Wsi, do urzędu wójta, do dworu dzierżawcy. Stąd też w różnych okresach różnie tę ulicę nazywano, w zależności od tego, co w danym momencie stanowiło punkt centralny, do którego zmierzano. Ulicę tę zwano więc również: **Starowiejską** (ok. 1609 r.; prowadziła do leżącej nieopodal, w rejonie dzisiejszych ulic Smugowej i Źródłowej, Starej Wsi), **Wójtowską** (ok. 1527 r.; prowadziła do wójtostwa, położonego przy obecnej ul. Sterlinga, między ul. Rewolucji 1905 r. i Jaracza), **Dworską** (ok. 1609 r.; prowadziła

² M. Budziarek, *Łodzianie*, Łódź 2000, s. 55.

do folwarku Stara Wieś, położonego w czworoboku dzisiejszych ulic: Pomorskiej, Kilińskiego, Północnej i Solnej; w skład folwarku wchodził także dwór, stąd i nazwa drogi, która tu wiodła). Ulica Wolborska określana była także innymi mianami: ul. **Nadstawna** – jako biegnąca nad stawem, który na rzece utworzył młyn Grobelny (zwany tak od XVIII w., a wcześniej młynem pod miastem, przy mieście lub łódzkim) oraz ul. **Ostojska** – nazwę wzięła od nazwiska zamożnego łódzkiego rodu Ostojów.

Na północy miasteczka, na przełomie XV i XVI w. zaczęła kształtować się ul. **Kościelna** (znajdująca się przy kościele, stąd i jej nazwa, datująca się na początki XVI w.), łącząca plac przy kościele z **rynkiem**, znajdującym się poniżej, na południe od niego. Należy wiedzieć, że w przeszłości zarówno dzisiejszy plac Kościelny, jak i Stary Rynek tworzyły całość (nie było pomiędzy nimi budynków). Ul. Kościelną zwano również **Szkołną** (1585 r.), gdyż prowadziła do szkoły (szkółki parafialnej), znajdującej się w domu wikarego. Wymienić należy jeszcze znajdującą się w tym rejonie ul. **Cygańską**, zwaną też **Cyganką** (trudno wyjaśnić pochodzenie tej nazwy; być może gdzieś blisko tej drogi zatrzymywały się tabory cygańskie – na ziemi „niczyjej” pomiędzy Łodzią a Bałutami?). W jednych opracowaniach twierdzi się, że tak zwano dzisiejszą ul. Zgierską, w innych, że była to zupełnie inna ulica, która zaginęła. Odchodzić miała na północ i biegła nieopodal ul. Zgierskiej. Nazwą tą wyróżniano jeszcze na przełomie XVIII i XIX w. początek ulicy Zgierskiej.

W starych dokumentach zachowała się jeszcze nazwa ul. **Szpitalnej** (nazwana tak od szpitala; dziś powiedzielibyśmy, że to przytułek dla ubogich, starców i kalek). Była to instytucja związana z kościołem, ważna dla mieszkańców i chyba dość sprawnie funkcjonująca, skoro tak nazwano ulicę w mieście. Nie wiadomo jednak, kiedy powstał najstarszy szpital w Łodzi (na pewno przed rokiem 1591) ani w którym miejscu się znajdował.

Do drugiej wojny światowej istniała jeszcze, będąca przedłużeniem ul. Zachodniej, na odcinku między Podrzeczną i Lutomierską, ul. **Stodolniana**. Nazwa tej ulicy świadczyła o rolniczym charakterze starej Łodzi – w obawie przed pożarami stodoły mieszkańców sytuowano poza miastem. Mianem ul. Stodolnianej lub Stodolnej określano już wcześniej ten właśnie odcinek dzisiejszej ul. Zachodniej oraz, w starych dokumentach, przylegający do miasta odcinek ul. Lutomierskiej.

Twierdzi się, że jedynym zabytkiem starej Łodzi, Łodzi drewnianej, jest kościółek pod wezwaniem św. Józefa, przeniesiony pod koniec XIX w. z placu Kościelnego na ul. Ogrodową. I tak jest istotnie, jeśli idzie o budowlę. Rolnicza Łódź była miasteczkiem otwartym, nigdy nie otaczały jej mury ani fosa. Drewniana zabudowa przesądziła o tym, co zachowało

się z najstarszego okresu miasta. Zabytkowy jednak jest również układ przestrzenny Starego Miasta, zachowany w zasadzie w postaci niezmienionej od czasów średniowiecza. Chodząc ulicami Starego Miasta, stąpamy po śladach dawnych mieszczan. Pamiętać wszakże należy, że te ulice, choć ich bieg nie uległ dużym zmianom, wyglądały kiedyś inaczej – przypominały wiejskie drogi, piaszczyste latem, błotniste w porze deszczów. Zabytkowe są również nazwy ulic: Drewnowskiej, Podrzecznej, Lutomierskiej, Wolborskiej lub nawiązujące do starych nazw: Stary Rynek, plac Kościelny. Nazwy te, choć może nie sięgają czasów średniowiecza, są bardzo stare, starsze niż plany, które tworzone dla mającej powstać Łodzi przemysłowej.

Kolebkę dzisiejszej Łodzi otaczały lasy. Wśród nich rozrzucone były mniejsze i większe skupiska ludzkie – wioski, przysiółki, osiedla, młyny. Cały ten obszar powoli wchłaniała, gwałtownie rozwijająca się, fabryczna Łódź. Zanim to jednak nastąpiło, żyły sennie, tak jak sennie żyło przypominające wieś miasteczko. Lasy, będące otuliną tych skupisk ludzkich, nie były już nieprzebytą puszcza, jak jeszcze sądzono przed drugą wojną światową. Ulegały, począwszy od średniowiecza, powolnej degradacji. Ostatecznych zniszczeń dokonał rozwijający się przemysł i zabudowa wielkomiejska. Z dzisiejszego oblicza Łodzi nie da się wyczytać, jak wyglądały te tereny, nim ich pierwotny stan uległ zniszczeniu – tak dalece uległo degradacji środowisko naturalne. Jednak to, co było, zachowało się w wielu nazwach, stworzonych przez ludzi tu żyjących, zanim miejscami tymi zawładnęło miasto. Wiele z tych nazw znajdziemy na dzisiejszych planach miasta, inne – już tylko w dokumentach, na starych planach Łodzi i w pamięci ludzkiej.

O leśnym charakterze obszaru, który zajmuje obecnie Łódź, świadczą nazwy: **Jasień** i **Jasieniec** (rzeki), zawdzięczające nazwę jesionowi, gatunkowi drzewa, charakterystycznemu dla tych terenów, **Dąbrowa** (pierwotnie nazwa wsi, dziś osiedle mieszkaniowe) – dąbrowie ‘miejscu porośłemu dębami’, leżącemu na terenach wyniesionych, suchych, **Modrzew** (nazwa wsi) – modrzewiowi, dziś gatunkowi drzewa pod ścisłą ochroną, niegdyś pospolitemu, cenionemu jako drzewo budulcowe, **Rokicie** (nazwa wsi) – wierzbie rokita, rosnącej na obszarach podmokłych, **Chojny** (nazwa wsi) – drzewom iglastym, popularnie zwanym choinkami, **Grabieniec** (nazwa wsi) – grabowi, **Jagodnica** (nazwa wsi) – jagodom czy też miejscu porośłemu jagodzinami, **Polesie** (dzisiaj dzielnica) – ‘miejscu po lesie’ – obszarowi znajdującemu się na terenach pierwotnie leśnych.

Inne nazwy zachowały się już tylko w starych dokumentach i na starych planach Łodzi. **Pola Wźdżarowe**, pola ‘wypalone w lesie’ – to nazwy pól mieszczan, znajdujące się na obszarze dzisiejszego Polesia. **Praga**, miejsce wypalone po lesie, to okolice dzisiejszej zajezdni przy ul. Tramwajowej;

nazwy tej używali łodzianie jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w.³ **Rynek Wiązowy** – tak brzmiała pierwsza nazwa obecnego placu Barlickiego, bardziej znanego łodzianom jako **Zielony Rynek**, którą to nazwę uzyskał w roku 1873. Zapewne obie nazwy nawiązywały do znajdującej się nieopodal zieleni leśnej, a Rynek Wiązowy – do wiązów, gatunku drzewa, rosnącego na terenach podmokłych (rynek leżał na obszarze nowo utworzonej dzielnicy Wiązowa, która nazwę wzięła od nazwy rewiru leśnego – Wiązowski – w sąsiednim lesie miejskim). Ul. **Zagajnikowa**, obecnie ul. Kopcińskiego – biegła wzdłuż lasów miejskich (resztki tego lasu to obecnie Park 3 Maja). Jeszcze na początku XX w. za szkołą i zakładami, wytwarzającymi alkohol, rozciągały się lasy. Do nich m.in. udawali się na majówki łódzcy robotnicy.

W dawnych lasach żyło niewątpliwie wiele gatunków zwierząt. Nazw od świata zwierzęcego zachowało się jednak niewiele, a i te budzą różnego rodzaju wątpliwości. W zasadzie jedyną zachowaną nazwą jest **Żubardź** (pierwotnie nazwa osady i lasu, obecnie osiedla); w nazwie tej bezpośrednio lub pośrednio utrzymała się nazwa gatunku grubego zwierza (charakterystycznego dla tych terenów w czasach, gdy ludzie jeszcze nimi nie zawładnęli), podobnie jak w nieistniejących już nazwach obszarów leśnych: **Niedźwiedź** i **Turowiec**. Mamy jeszcze dwie nazwy od gatunków świata zwierzęcego: **Żabieniec** (dawniej osada, dziś osiedle), nazwa ta, jeśli rzeczywiście pochodzi bezpośrednio od żaby, wskazuje raczej na podmokły charakter terenu, oraz **Koziny** (dawniej osada, dziś osiedle); ta nazwa znów informuje o rolniczym, a nie leśnym, charakterze tych terenów.

S. Staszic, który lustrował okolice Łodzi, napisał w swoim raporcie: „Łódź [...] znajduje się z całą rozległą okolicą pod obszernym i wyniosłym wzgórzem, z którego niezliczone trzyszcza źródła”. Środowisko naturalne, jak już wspomniano, uległo takiej degradacji, że dziś nie widać ani urozmaiconego krajobrazu, ani obfitości wód. W przeszłości, jak to wynika choćby z raportu S. Staszica, było inaczej. Zaczniemy od rzeźby terenu. Nasze miasto położone jest na obszarze Wyżyny Łódzkiej, wciśniętej w krainę nizin. Przecinają ją wąskie dolinki, powodując, że obszar ten charakteryzuje się urozmaiconą rzeźbą, na którą składają się wzniesienia, izolowane pagórki, doliny i inne obniżenia terenu. Wyżyna Łódzka leży na terenach wzniesionych 200 m n.p.m. We wschodnich granicach miasta, w okolicy Nowosolnej, wysokość sięga 284 m n.p.m. Różnica między najwyższym i najniższym punktem miasta na przestrzeni kilkunastu kilometrów sięga 100 m. To bardzo dużo. Tak więc, choć nie ma w naszym mieście

³ Nazwy Praga dzisiaj nikt już chyba nie pamięta. Natrafiłam na nią w publikacji: *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Łodzi i regionu łódzkiego. Generacja najstarsza*, red. M. Kamińska, Łódź 1989.

malowniczych skarp nadrzecznych ani wyraźnych, wysokich wzniesień, nie jest ono płaskie. Wystarczy spojrzeć w perspektywę ulic, by zauważyć falowanie terenu. Najbardziej widoczne są: obniżenie w kierunku Placu Wolności ul. Nowomiejskiej, „garby” ul. Piotrkowskiej – wyniesienia między dolinami Łódki i Jasienia (najwyższe w okolicy ul. Tuwima) oraz Jasienia i Dąbrówki (najwyższe w okolicy placu Reymonta), znaczne nachylenie ul. Strykowskiej w okolicy Akademii Sztuk Pięknych oraz same jej okolice.

W przeszłości te różnice były znacznie większe. Do zniszczenia rzeźby terenu przyczyniała się, począwszy od średniowiecza, gospodarka człowieka: karczowanie lasów i niewłaściwa uprawa roli – orka wzdłuż stoków powodowała powolne obniżanie wzniesień i zasypywanie dolinek. Ostatecznych zniszczeń dokonał rozwijający się przemysł oraz zabudowa wielkomiejska. O urozmaiconej niegdyś rzeźbie terenu, dziś mało widocznej, świadczą nazwy dawnych osiedli ludzkich: **Stoki** (pierwotnie wieś, dziś osiedle) – to część owego obszernego i wyniosłego wzgórza, o którym pisał S. Staszic, stąd wypływa wiele łódzkich rzek, **Doły** (pierwotnie wieś leżąca nieopodal Stoków, dziś osiedle), **Górki Stare** (pierwotnie tylko **Górki** w okolicach Zarzewa), dawniej wieś, dziś osiedle, leżące na wyniesionym terenie. **Łódź Górna** (dzielnica) i **Górniak** (targowisko), zawdzięczają swoje nazwy **Górnemu Rynkowi** (obecnie plac Reymonta), położonemu na wyniesieniu między Jasieniem i Dąbrówką,

W przeszłości takich nazw było więcej; były to nazwy pól: **Rogalna Góra** (okolice Rogów), **Parowa** (okolice Stoków), **Góra** (okolice Zarzewa i Widzewa), **Dolek** (okolice Zarzewa i Widzewa). Do dziś niektórzy łodzianie mówią, że „coś jest na Górcie lub na Dołku”⁴. Okolice dzisiejszego placu Kościelnego, leżącego na wyniesieniu między Łódką i Bałutką, zwano w przeszłości **Górką**, **Górkami Kościelnymi**, **Górkami Plebańskimi**.

Także bogactwo wód odcisnęło swoje piętno w nazwach. Przez Łódź przepływa dziś 18 rzek, zasilających wody dorzeczy Wisły i Odry. Obecnie, jeśli je w ogóle widać, są to niewielkie strużki, w niczym nie przypominające rzek okresu przedprzemysłowego, choć i wtedy nie były wielkie. Po prostu: wody na tym terenie było dużo – poza samymi rzeczkami istniały jeszcze zasilające je bezimienne strumyki i liczne, bijące spod ziemi, źródła. To właśnie temu bogactwu wód i lasów Łódź zawdzięcza swoją „karierę”.

W strefie krawędziowej Wzniesień Łódzkich rzeczki płynęły wartko w głębokich dolinkach o stromych zboczach. Na wysokości dzisiejszego śródmieścia doliny rozszerzały się, zbocza łagodniały, a bieg wody stawał się wolniejszy. Bardziej na zachód wody płynęły leniwie pośród szerokich,

⁴ Nie wiem, które miejsce w Łodzi jest w ten sposób wyróżniane. Nie wie tego również osoba, od której tę informację uzyskałam. Jej babcia, jak sądzi, nazywała w ten sposób jakiś rejon w okolicy Zarzewa.

splaszczonych dolin, tworząc liczne zakola; w czasie roztopów rozlewały się na okoliczne mokradła. Jeszcze bardziej na zachód doliny znów się zwały i pogłębiały. Ślady tego bogactwa wód odnajdziemy w nazwach istniejących do dziś: ul. **Źródłowa**, ul. **Smugowa** (gwarowe smug 'miejsce podmokłe'⁵), ul. **Łakowa**, ul. **Wodna**, plac targowy – **Wodny Rynek**, do dziś tak nazywany przez łodzian pl. Zwycięstwa, park **Źródłiska**, **Sikawa** (dawniej wieś leżąca niedaleko Stoków, obecnie osiedle; nazwa wskazująca na miejsce, w którym biją źródła), **Kały** (dawniej wieś, obecnie osiedle; nazwa pochodzi od wyrazu kał 'miejsce błotniste').

Pośrednio na bogactwo wód wskazują nazwy młynów. **Księży Młyn** (młyn należący do uposażenia plebana) to dzisiaj zabytkowa dzielnica Łodzi. Nazwy **Mania** (nazwa młyna, utworzona od nazwiska właścicieli lub dzierżawców Mamińskich, Manińskich lub Maniów) do dziś używają starzy łodzianie, mówiąc np., że „coś jest na Mani”⁶. **Charzew** (nazwa młyna powstała od nazwiska Charzewski) jest dziś osiedlem. **Młyn Arast** lub **Harast** (nazwa utworzona od nazwiska Arast lub Harast) już nie istnieje i nazwy zapomniano, po młynie pozostał ślad w postaci stawu na Jasieniu w parku Nad Jasieniem. **Mlynek** to dziś ośrodek wodny, utworzony na stawie pomłyńskim; znajdujący się tu niegdyś młyn zwano **Młynkiem**. W tym miejscu wymienimy jeszcze wspomniane już **Rokicie**; nazwę utworzono od gatunku wierzby, a ta rosła przecież na terenach podmokłych.

Charakterystyczne, że zgrupowanie nazw, świadczących o urozmaiconej rzeźbie terenu, znajdziemy na mapach na wschodzie miasta (na wschód od Piotrkowskiej). Nazwy, którym początek dało, najogólniej rzecz ujmując, bogactwo wód, rozsiane są po całym terenie miasta, jednak nazewnictwo wskazujące na tereny obfitujące w źródła znajdziemy na wschód od Piotrkowskiej, natomiast to, które świadczy o podmokłym, bagnistym terenie – na zachód.

Rolnicza Łódź wiodła swój spokojny, choć skromny żywot do lat dwudziestych XIX w. Z chwilą przeznaczenia tych terenów na osadę fabryczną, w miasteczku nastąpiły gwałtowne zmiany. W latach 1821–1823 powstało **Nowe Miasto**, będące osadą **sukienników**. Powstało w sposób sztuczny, o czym świadczy zarówno regularny układ ulic (odmienny od biegu ulic staromiejskich), jak i ich nazwy. Rozwój przemysłu na tym

⁵ M. Kamińska, *Słownictwo topograficzne w gwarach okolic Łodzi*, „Onomastica”, R. IX, s. 217.

⁶ Nazwa Mania, obejmująca obszar, na którym niegdyś znajdował się młyn, jest jeszcze dość żywa w języku starszych łodzian (choć rzadko kto wie, skąd się wzięła; zapewne niedługo przestanie być nazwą znaczącą i stanie się tylko nazwą oznaczającą). Młodsze pokolenie raczej jej nie używa i niedługo zapewne po dawnym młynie zostanie już tylko ślad w postaci nazwy na planie Łodzi.

teren nie wynikał bowiem z naturalnych procesów industrializacyjnych, lecz był efektem zamysłu i działań oświeconych władz Królestwa Polskiego, które dążyły do podniesienia kraju z zacofania gospodarczego. Centralne miejsce Nowego Miasta (zwanego pogardliwie jeszcze w II połowie XIX w. przez rdzennych łodzian **Przedmieściem**), zajmował ośmioboczny rynek – plac targowy, nazwany **Nowym Rynkiem**. Dla odróżnienia część starą miasta zwano **Starym Miastem**, a rynek – **Starym Rynkiem**. Nowy Rynek otaczały ulice, nazwane od kierunków świata, oznaczających ich położenie względem centralnej części Nowego Miasta: **Północna**, **Południowa** (dziś Próchnika i Rewolucji 1905 r.), **Wschodnia** i **Zachodnia**. Ul. Północna zwana była w dawnych aktach **Graniczną**, gdyż oddzielała grunt miasta od gruntów kapituły włocławskiej; miano Północnej spotykamy na stałe od 1841 r. Przedłużenie ul. Północnej, począwszy od ul. Piotrkowskiej w kierunku zachodnim, nazwano ul. **Ogrodową**. Nazwę tę ulica zawdzięcza ogrodom (polom) miejskim, nadanym przez R. Rembielińskiego (jednego z twórców Łodzi fabrycznej) mieszkańcom łódzkim jako rekompensatę za utracone grunty.

Nowy Rynek przecinały: w układzie równoleżnikowym – ul. **Średnia**, biegnąca w kierunku wschodnim, zawdzięczająca swoją nazwę położeniu pomiędzy ul. Północną i Południową, oraz będąca jej przedłużeniem ul. **Konstantynowska**, biegnąca na zachód, w kierunku Konstantynowa (stąd i jej nazwa); w układzie południkowym – ul. **Nowomiejska** (zwana tak od 1826 r.), łącząca Stare Miasto z Nowym Miastem i ul. **Piotrkowska** (pierwotnie, jeszcze w 1821 r., zwana traktem do Piotrkowa, a od 1826 r. już ulicą).

Północną granicę Nowego Miasta stanowiła ul. Północna i jej przedłużenie – Ogrodowa, natomiast na południu zamykała je ul. **Pod Cegielnię**, zwana też **Podcegielnianą** lub **Cegielnianą** (nazwę zawdzięcza cegielni rządowej, znajdującej się na południe od ulicy, istniejącej do czasu wyczerpania surowca), obecnie ul. Jaracza.

Gwałtownym przeobrażeniom uległo również Stare Miasto. Od 1822 r. stało się ono siedzibą (rewirem) ludności wyznania mojżeszowego. Długie bytowanie Żydów na tym terenie odcisnęło również swoje piętno w nazewnictwie. Nazw stworzonych przez tę społeczność nie odnajdziemy na żadnych planach. Posługiwano się nimi na co dzień, ale i w nich odnajdziemy historię rozwoju miasta, nazwy stare, sięgające czasów osadnictwa żydowskiego, mimo że w oficjalnym nazewnictwie nastąpiły już zmiany.

Różnice w nazewnictwie polskim i żydowskim obejmowały w zasadzie tylko rejon Starego Miasta. Polskie i żydowskie nazwy traktów wychodzących ze Starego Miasta pokrywają się: Zgierska to **Zgierze gas** (gas ‘ulica’), Brzezińska to **Brzeziner gas**, Łagiewnicka to **Łagiewnike gas**. Ale już: Lutomierska to **Hotel gas** (Hotelowa), Podrzeczna to **Jidisze gas** (Żydowska), Drewnowska to **Pojlisze gas** (Polska), Wolborska to **Szil gas** (Bózniczna) – nazwana tak od synagogi w stylu mauretańskim, wzniesionej przy ul.

Wolborskiej – lub **Wolborska gas**. Powstałe w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. ulice: obecna Bojowników Getta Warszawskiego, przedwojenna **Żydowska**, wcześniej **Aleksandryjska** to **Mordche Gabes** (gabe ‘członek zarządu Synagogi’; kim był? dziś już nie wiadomo) oraz ul. **Nad Łódką** zwana także **Kanałową** (dziś już nie istniejąca) to **Naje gas** (Nowa).

Różnice w nazewnictwie wynikały z tego, że w okolicy Podrzecznej, Wolborskiej i Starego Rynku istniał ów rewir (jego najstarsza część). Drewnowska znajdowała się poza nim, stąd też zwano ją **Pojlisze gas** (Polską, czyli zamieszkiwaną przez Polaków). Inne różnice nie były już tak znaczne: Stare Miasto to **Alte sztud** (sztud ‘miasto’), Stary Rynek – **Alte mark** (mark ‘rynek’), Nowe Miasto – **Naje sztud**, Pomorska – **Średnia gas** (do drugiej wojny światowej w społeczności żydowskiej zachowała swoją starą nazwę, mimo że po pierwszej wojnie Średnią przemianowano na Pomorską, by upamiętnić powrót Pomorza do Polski), Ogrodowa – **Tojte gas** (Śmiertelna – prowadząca na cmentarze).

Kolejnym etapem rozwoju miasta było wyznaczenie w latach 1824–1828 na wschód od Nowego Miasta nowej osady przemysłowej dla **tkaczy lnu i bawełny**. Osadę nazwano **Łódką** od dwuzagrodowej osady **Łódka** (zwanej także **Marcycha**), leżącej niegdyś na tyłach dzisiejszej Galerii Łódzkiej, między obecnymi ulicami Orlą i Wigury. Było to jedno z wielu osiedli ludzkich, leżących w lasach otaczających starą Łódź.

Łódka ciągnęła się wzdłuż ul. Piotrkowskiej. Od Nowego Miasta oddzielała ją wolna przestrzeń pól i lasów. Od strony wschodniej i zachodniej granice stanowiły drogi dojazdowe do działek tkaczy, które dały wkrótce początek ul. Dzikiej (dzisiejsza ul. Sienkiewicza) i Wólczańskiej. Na dalszy rozwój osady i miasta miała pewien wpływ wizyta w Łodzi cara Aleksandra I w roku 1825. Wyraził on uznanie dla dotychczasowych efektów uprzemysłowienia oglądanego terenu i życzenie dalszego rozwoju tej akcji. Osada tkaczy bawełniano-lnianych przy ul. Piotrkowskiej rozwinęła się i sięgnęła na północy ul. Dzielnej, a na południu objęła tereny po dzisiejszą ul. Pabianicką, wchłaniając wieś Wólkę.

Z chwilą połączenia osady sukienników z osadą tkaczy lnu i bawełny powstał najbardziej charakterystyczny element planu Łodzi: pięciokilometrowy ciąg zabudowy miejskiej, ograniczonej na znacznej przestrzeni do obudowy ul. Piotrkowskiej. Wyznaczał on oś zróżnicowanych genetycznie i funkcjonalnie elementów osadniczych – Starego Miasta, Nowego Miasta i osady Łódka. Najstarsze jądro miasta – Stare Miasto znalazło się w położeniu peryferyjnym względem całości, co było, jak na ówczesne czasy, nietypowe, ponieważ na ogół większość miast rozwijała się koncentrycznie wokół części najstarszej, tworząc układy pierścieniowe (dlatego, m.in., łodzianom tak trudno dziś wskazać Starówkę).

Przecznice ul. Piotrkowskiej, występujące mniej więcej co 300 m, miały zapewniać łączność pomiędzy rozdzielonymi ogrodami ciągami domów. Początkowo całkowicie pozbawione były zabudowy. Niektóre przez wiele lat istniały tylko na planach i żadna potrzeba nie skłaniała do wyznaczenia ich w terenie. Przez długi czas zachowywały charakter wiejskich dróg, wykształcały się powoli, powstawały w różnych okresach, co było związane z dalszym rozwojem miasta. Do lat sześćdziesiątych XIX w. przecznice po obu stronach ul. Piotrkowskiej nosiły te same nazwy, później nazewnictwo zróżnicowano, co było podyktowane względami praktycznymi – miasto zaczęło się gwałtownie rozwijać w kierunku wschodnim i zachodnim, dlatego też należałoby ciągle zmieniać numerację długiego ciągu ulicy.

Ulice przecinające Piotrkowską, które ukształtowały się na obszarze osady Łódka, nie bacząc na kolejność ich powstania, to:

Ul. **Dzielna** – oddzielała starą osadę sukienników od nowej osady dla tkaczy lnu i bawełny (stąd i jej nazwa). Odcinek między Dzielną i Cegielnianą był najdłużej niezabudowany, także i z tego powodu, że ziemie tu leżące były własnością mieszczan łódzkich, którzy żądali za nie zbyt wygórowanych cen. Warto zajrzeć w podwórka na rogu Zielonej i Piotrkowskiej, ich kształt odzwierciedla stare podziały agrarne. Od 1873 r. wschodnią część ulicy nazwano **Zieloną** lub **Zielną**, zachodnią utrzymała nazwę ul. Dzielnej; obecnie, na wschód od Piotrkowskiej, mamy ul. Narutowicza, a na zachód – Zieloną.

Ul. **Krótką** (obecnie 6 Sierpnia po zachodniej stronie Piotrkowskiej i Traugutta po stronie wschodniej) występuje na planach osady Łódka już w 1825 r. Od 1861 r. zachodnia część ulicy nosi nazwę św. **Benedykta** lub **Benedykta** na cześć Benedykta Tykła, współtwórcy, obok R. Rembielińskiego, Łodzi fabrycznej. Jej przedłużenie w kierunku wschodnim, łączące Piotrkowską z obecną Sienkiewicza, od 1873 r. zwano ul. **Kolejną**, a następnie **Kolejową**, co było związane z powstaniem stacji kolejowej, łączącej Łódź z koleją warszawsko-wiedeńską.

Pasaż Meyera (obecnie ul. Moniuszki) był ulicą prywatną. Powstała w 1883 r. w okresie gwałtownego rozwoju miasta. Stały przy niej otoczone zielenią luksusowe wille i kamienice, przeznaczone na wynajem. Ulica charakteryzowała się tym, że jako pierwsza była w całości wybrukowana i oświetlona. Jej właściciel, Ludwik Meyer, nie wzbogacił się jednak na tej inwestycji i w końcu pasaż, w roku 1905, stał się własnością miasta.

Ul. **Przejazd** istnieje na planie Łódki od 1827 r. Biegła od ul. Wólczańskiej do obecnej Sienkiewicza, a od 1842 r. do lasów łazanowskich (resztki tych lasów to Park 3 Maja), znajdujących się za ul. Zagajnikową (obecną Kopcińskiego). Przejazdem przejeżdżano do lasów po drzewo, a Nawrotem nawracano. W 1863 r. prezydent miasta, Andrzej Rosicki, zachodni odcinek ulicy nazwał ul. św. **Andrzeja** (obecnie Andrzeja Struga). Z. Konicki nazwę

tę uznał za pamiątkę po prezydencie, który sprzyjał powstańcom roku 1863. Wschodni odcinek ulicy nazwę (z krótką przerwą w latach 1953–1957 – ul. Daszyńskiego) zachował do 1953 r. Po śmierci J. Tuwima ulicę przemianowano na cześć poety.

Ul. **Nawrot** występuje na planie Łódki, tak jak i **Przejazd**, już w 1827 r. i z nazwą **Przejazd** jest genetycznie związana. Wschodni odcinek ulicy nazwę zachował do dziś, zachodni – w 1859 r. otrzymał miano ul. **Rozwadowskiej**, a od 1930 – **L. Zamenhoffa**.

Ul. **Ewangelicka** (obecnie **F. Roosevelta**) w aktach miejskich i kościelnych występuje od roku 1873. Nazwę zawdzięcza wybudowanemu na wprost tej ulicy w latach 1880–1884 neogotyckiemu kościołowi ewangelickiemu (dzisiaj kościół ojców jezuitów), usytuowanemu przy obecnej ul. **Sienkiewicza**.

Ul. **Główna** (obecnie – al. **A. Mickiewicza** po stronie zachodniej ul. **Piotrkowskiej** i al. **J. Piłsudskiego** po stronie wschodniej) powstała po kolejnej regulacji miasta w roku 1840. Ponieważ była główną ulicą **Nowej Dzielnicy**, tak właśnie ją nazwano. Na wschód wiodła ku nowemu placowi targowemu – **Wodnemu Rynkowi**, a za nim przechodziła w **Szose Rokicińską**, wiodącą do **Rokicin** – pierwszej stacji kolejowej Łodzi. Na zachód od **Piotrkowskiej** ul. **Główna** wiodła ku lasom miejskim (obecny **Park J. Poniatowskiego**) i kończyła się na dzisiejszej ul. **Żeromskiego**. Do 1930 r. ten odcinek ulicy zwano ul. **św. Anny**. Ulica **Główna**, bez względu na to, jak ją później zwano, wiodła swój spokojny żywot do roku 1966 – uliczki tradycyjnie handlowej, wąskiej, biegnącej między dwoma rzędami drewnianych przeważnie domków, pamiętających czasy „ziemi obiecanej”.

Przy ul. **Piotrkowskiej**, tuż za **Główną** (obszar za dzisiejszym **Centralem** po ul. **Żwirki**), znajdował się przeznaczony dla bogatszej publiczności prywatny park **A. Hentschla Paradyz**. Urządzono go w roku 1830 obok domu zajezdnego przy ul. **Piotrkowskiej 175**. Zajmował powierzchnię ok. 1,5 ha i rozciągał się aż do ul. **Wólczańskiej**. Znajdował się w nim staw, klomby, altany i sala widowiskowa. Odbывały się w nim przedstawienia teatralne (miał tu gościć w 1867 r. zaproszony przez **Hentschla** światowej sławy odtwórca szekspirowskich ról, **Ira Aldrige**) i zabawy taneczne. Na krótko przed I wojną światową ogród ten rozparcelowano na place budowlane. Ostatnie drzewa, pamiętające jeszcze czasy puszczy łódzkiej, wycięto w latach sześćdziesiątych.

Kolejną przecznicą ul. **Piotrkowskiej** była ulica **Pusta**. Widnieje na planie Łódki z 1827 r. Jako **Pusta** zaznaczona jest na planie regulacyjnym z 1841 r. i pod tą nazwą istnieje do 1881 r. Ulica ta długo była niezabudowana – istniały przy niej tylko dwie fabryczki – stąd też i jej nazwa. Później nazwy zmieniły się: część na wschód od **Piotrkowskiej** w dalszym ciągu zwano **Pustą**, część zachodnią, na cześć jednego z potentatów Łodzi fabrycznej, **Karola Scheiblera**, nazwano ulicą **Karola**. Dzisiejsze nazwy

dawnej ulicy Pustej – Żwirki (część wschodnia) i Wigury (zachodnia) datują się od międzywojnia.

Ul. **Brzeźna** wymieniona jest po raz pierwszy podczas drugiej regulacji miasta w roku 1842. Nazwę zawdzięcza temu, iż biegła wzdłuż brzegu kanału. Później zachodnią część ulicy przemianowano na **Radwańską**, na cześć Michała Radwańskiego, komisarza obwodu łęczyckiego. Za jego rządów Łódź otrzymała w roku 1841 prawa miasta gubernialnego, jego wstawiennictwo umożliwiło ponadto w roku 1843 budowę szkoły niemiecko-rosyjskiej z polskim językiem wykładowym.

Na zachód od ul. Piotrkowskiej odchodziła ul. **Placowa** (obecnie ks. I. Skorupki). Nazwę zawdzięcza zapewne usytuowanemu przy niej kolejnemu targowisku Łodzi – **Placowi Fabrycznemu**, istniejącemu już na planach z 1841 r. W latach osiemdziesiątych Plac Fabryczny zwano **Placem Szpitalnym** od istniejącego w głębi szpitala miejskiego św. Aleksandra (obecnie, po przebudowie, mieści się tu Seminarium Duchowne). W 1902 r. wzniesiono tu kościół parafialny pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Ów kościół to dzisiejsza katedra, która dała kolejną nazwę Placowi Fabrycznemu – Plac Katedralny (od kilkunastu lat im. Jana Pawła II).

Od Placu Fabrycznego, w kierunku wschodnim, odchodziła kolejna przecznica ul. Piotrkowskiej – ul. św. **Emilii** lub **Emilii** (obecnie ks. bpa Wincentego Tymienieckiego). Swoją nazwę zawdzięczała Emilii, żonie Ludwika Geyera, który pierwszy, w roku 1839, uruchomił w Łodzi maszynę parową.

Dalej, na zachód od Piotrkowskiej do Wólcząńskiej, prowadzi ul. **Czerwona**. Swoją nazwę zawdzięcza czerwonej farbie. Z urzędzonej w miejscu dawnego siedliska Wólki farbiarni czerwieni tureckiej Jana Traugotta Langego czerwień płynęła rynsztokami, a w czasie ulewnych deszczów osadzała się czerwonym mułem na całej ulicy.

Ostatni już punkt ul. Piotrkowskiej to **Górny Rynek**. To kolejny plac targowy Łodzi, istniejący na planie z 1842 r. Swoją nazwę zawdzięczał usytuowaniu na wyniesieniu między dolinami Jasienia i Dąbrówki. Wcześniej zwano go po prostu **drugim rynkiem**, jako że powstał później niż Rynek Fabryczny. Ponieważ położony był w dobrym miejscu komunikacyjnym, ten niewielki kwadratowy rynek przejął szybko funkcje głównego rynku handlowego osady Łódka. Na wschód od Górnego Rynku wiodła do Zarzewa ul. Zarzeńska (dzisiejsza ul. Przybyszewskiego; była dawniej drogą wiodącą z Wólki do Zarzewa), na południowy wschód do Rzgowa – ul. Rzgowska (to dawna droga, wiodąca do Chojen), na południowy zachód, za powstałym później Rynkiem Leonarda (Ernest Leonhardt był właścicielem usytuowanych niedaleko pałacyków i fabryki tkanin wełnianych), obecnym Górnikiem, kończyła się ul. Piotrkowska i zaczynała, prowadząca do Pabianic, ul. Pabianicka (to znów wcześniejsza droga, prowadząca do Rudy Pabianickiej i Rokicia). Jeszcze przed wojną Górny Rynek uzyskał nazwę

Placu Reymonta. Wcześniej zwano go również **Rynkiem Geyera**, od nazwiska właściciela znajdującej się nieopodal Białej Fabryki i dworku.

Wraz z drugą regulacją miasta, w latach 1824–1828, powstały cztery kolonie rękodzielników i prządków. Miasto zaczęło się więc powoli rozwijać na zachód i wschód od ul. Piotrkowskiej. Pierwszą kolonię prządków utworzono wzdłuż nowo wytyczonej ul. **Wólczańskiej**, na zapleczu placów tkackich przy ul. Piotrkowskiej. Początkowo sięgała ona jedynie do odcinka na skraju lasu miejskiego (ul. Nawrot). Nazwa ulicy upamiętnia zlikwidowaną podczas regulacji miasta wieś pańszczyźnianą Wólka. Chłopi z tej wsi, nie dość że musieli opuścić ziemię, którą zamieszkiwali z dziada pradziada i wraz z dobytkiem oraz domostwami przenieść się do wsi Widzew, to jeszcze zmuszeni byli przygotować ogrody (pola uprawne) przy ul. Piotrkowskiej dla mających przybyć osadników. Jeszcze długo po drugiej wojnie światowej łodzianie okolice dzisiejszego Placu Niepodległości zwali Wólką.

Wzdłuż linii wyznaczającej krańce działek przywołanych wyżej prządków, ukształtowała się z czasem droga, która pełniła funkcję drogi dojazdowej z północnej części miasta do lasu miejskiego (dziś Parku im. ks. J. Poniatowskiego), która do drugiej połowy XIX w. była niezabudowana. Pierwsze z powstałych tu posesji i budowli należały do fabrykanta Eliasza Pańskiego, stąd też i pierwsza nazwa ulicy – **Pańska** (od 1871 r.; od 1935 r. jest to ul. Żeromskiego).

Place drugiej kolonii prządków, zwanej **Nową Łódką**, usytuowano frontem do głównej arterii tej kolonii, ul. **Zarzewskiej** (dzisiejsza ul. Przybyszewskiego) bądź do przelotowej ul. **Widzewskiej** (Kilińskiego). Najpóźniej, w roku 1828, w przedłużeniu ul. Zarzewskiej, pomiędzy ul. **Łęczycką** (nazwę zachowała do dziś) i **Graniczną** (dziś Tatrzańską) usytuowano kolonię czwartą, zwaną **Ślązakami** lub **Schlesingiem**. Zamieszkali tu sprowadzeni przez Kopischa ze Śląska tkacze lnu.

Trzecia kolonia prządków lnu powstała na zapleczu kolonii tkackiej, po wschodniej stronie ul. Piotrkowskiej. Dla prządków przeznaczono rozległy klin „odpadków miejskich” i „leśnych”, czyli zarośli, znajdujący się pomiędzy ul. **Dziką** (obecnie Sienkiewicza) a poprowadzoną skośnie względem niej, wzdłuż granicy lasu rządowego, ul. **Widzewską** (Kilińskiego). Ulica **Dzika** była najpierw drogą dojazdową, powstałą na zapleczu działek tkaczy z ul. Piotrkowskiej. Jej nazwa wywodzi się stąd, że biegła przez dzikie wertepy i zarośla, w południowym zaś krańcu ginęła w zabagnionym lasku olszowym. Właściwości terenu uniemożliwiały prawdopodobnie wzniesienie przy niej zabudowań, z konieczności usytuowano je zatem wzdłuż ul. Widzewskiej. Ul. Dzika, jeszcze do lat sześćdziesiątych XIX w., pozostawała pusta i podmokła, pełniąc w dalszym ciągu rolę drogi dojazdowej do stodół, znajdujących się na tyłach ogrodów, zarówno osiadłych tu prządków, jak

i (po jej przeciwnej stronie) tkaczy z ul. Piotrkowskiej. Później ul. Dziką zwano **Grafa**, ponoć od nazwiska pierwszego właściciela domu przy niej wybudowanego, następnie **Mikołajewską**, na cześć cara Mikołaja, i wreszcie, po odzyskaniu niepodległości, **Sienkiewicza**, na cześć noblisty, który gościł w mieście w roku 1901 z okazji uroczystego otwarcia w Łodzi sceny teatru polskiego.

Za ul. Dziką znajduje się ukośnie biegnąca względem Piotrkowskiej ul. **Widzewska**. Była to jedyna ulica tak wyznaczona na tym terenie (wszystkie inne biegną do głównej ulicy miasta równolegle), a przyczyną tego był zabagniony las olszowy, który uniemożliwiał inny jej układ w terenie. Wcześniej ul. Widzewska była groblą, biegnącą do istniejącego na Jasieniu **młyna Kulam** i zapewne do Widzewa, wsi leżącej nieopodal na wschód, stąd i jej nazwa. Przy tej ulicy, jak już zaznaczono, po jej zachodniej stronie, usytuowano domy przadków lnu. Po drugiej stronie ulicy (drogi) rozciągała się już zwarta ściana lasu. Była to pierwsza wschodnia granica obszarów miasta. Od tej ulicy rozpoczynała się wytyczona w 1840 r. Nowa Dzielnicą. Po odzyskaniu niepodległości nazwę ul. Widzewskiej zmieniono na Kilińskiego.

Przedłużeniem ul. Widzewskiej za Średnią (Pomorską) była ul. **Franciszkańska**. Jej nazwa upamiętnia Radcę Stanu, Franciszka hr. Potockiego, następcę R. Rembielińskiego na stanowisku prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, a więc jednego z twórców Łodzi przemysłowej, i występuje na planach Łodzi już w 1842 r. Połączenie ul. Widzewskiej z Franciszkańską tworzyło drugą co do wielkości arterię komunikacyjną miasta, łączącą Stare Miasto z Nową Dzielnicą i osadą Łódka.

Na sposób i kierunki rozplanowania nowych osad rękodzielniczych wpływ wywarły stosunki własnościowe, warunki naturalne oraz układ starszych elementów osadniczych – głównie dróg, grobli i młynów. Zarówno układ przestrzenny Nowego Miasta, jak i rozplanowanie Łódki oraz kolonii przadków, wykazywały cechy urbanistyki klasycystycznej. Przejawiało się to nie tylko w geometrycznej formie planów, lecz także w dążeniu do ładu architektonicznego. Zabudowa Nowego Miasta była skromna. Z wyjątkiem Nowego Rynku, gdzie wymagano dla najbardziej reprezentacyjnej części miasta wznoszenia wyłącznie domów murowanych, dwukondygnacyjnych i krytych dachówką, łódzka osada sukiennicza składała się z bliźniaczych niemal domków, wybudowanych według kilku typowych projektów. Przeważały parterowe budynki drewniane, o stromych dachach z facjatką, kryte gontem. Podobnie przedstawiała się zabudowa Łódki – stawiano przeważnie budynki parterowe, murowane, drewniane lub z muru pruskiego, z charakterystycznymi naczółkowymi dachami, krytymi gontem albo dachówką.

Gdybyśmy mogli spojrzeć na Łódź końca lat czterdziestych z lotu ptaka, zobaczylibyśmy otoczone lasami, rozciągnięte na kilka kilometrów miasteczko w kształcie litery „L”, którego ulice (drogi) zabudowano jednostajnymi ciągami niskich domków. Zobaczylibyśmy, że poszczególne ciągi domów rozdzielają dwustu-ośmiusetmetrowe strefy ogrodów (poletek uprawnych). Zobaczylibyśmy więc dużą, ciągle budującą się, czy też rozbudowującą, wieś właściwie, z rozsianymi gdzieś ciekawszymi punktami architektonicznymi: w Nowym Rynku klasycystyczny ratusz (1827) i kościół ewangelicki, jatki Marconiego na Starym (1841) i Nowym Rynku (1838), dom Jakuba Petersa (1839), przeznaczony dla Związku Majstrów Tkackich, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd, wybudowany według projektu Marconiego szpital (1842–1845) przy Placu Fabrycznym, Bielnik Kopischa (1824–1828) przy ul. Emilii, Biała Fabryka Geyera (1835–1837) i dworek Geyera (1833) przy Piotrkowskiej. Malowniczości krajobrazu miasteczka, o którym O. Flatt pisał, że jest schludne (co nie do końca było prawdą) i sprawia przyjemny dla oka widok⁷, dopełniały wzniesione na jego obrzeżach wiatraki oraz wysadzone wzdłuż głównej ulicy, w jej przecznicach i na pustych placach, strzeliste topole włoskie.

Do połowy XIX w. rozwój Łodzi przebiegał zgodnie z planami. Rozwijała się ona równomiernie wzdłuż ul. Piotrkowskiej i na wschód od niej. Jednakże twórcy miasta przemysłowego nie przewidzieli tak wielkiej jego kariery. Łódź nie była w stanie wchłonać masowo napływających tu za chlebem, w celu polepszenia warunków życia lub z myślą o wzbogaceniu się, ludzi. Brakowało wolnych placów budowlanych. Dalszy rozwój miasta zaczął dokonywać się żywiołowo, poprzez parcelację własności prywatnej, głównie przez podział dużych, ale nie przystosowanych do budownictwa miejskiego, działek prządków i tkaczy. Dzięki tym nowym podziałom wyznaczone na planach ulice, w rzeczywistości drogi dojazdowe, zaczęły nabierać charakteru prawdziwych ulic z zabudową mieszkalną, a nawet przemysłową. Zainteresowano się również wąskimi pasemkami staromiejskich pól mieszczan-rolników po zachodniej stronie ul. Piotrkowskiej. Na początku lat pięćdziesiątych zaczęła na nie wkraczać zabudowa, a to z kolei pociągnęło za sobą potrzebę utworzenia dróg dojazdowych. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. władze miejskie przeprowadziły częściową regulację urbanistyczną części gruntów staromiejskich, sąsiadujących od zachodu z Nowym Miastem i osadą Łódka. Była to ostatnia planowa akcja regulacyjna, wyprzedzająca samorzutne tworzenie nowych placów budowlanych oraz ulic.

⁷ O. Flatt, *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, Warszawa 1985; Przedruk fotoofsetowy Wydawnictw Artystycznych i Filmowych, Warszawa 1980.

* * *

Przedstawione wyżej treści, które mogą być przedmiotem zajęć edukacji regionalnej, można zatytułować jako „Gawędę o przeszłości miasta w nazwach ukrytej”. Wiedzę tę może w postaci wykładu zaprezentować polonista lub historyk. Dobrze byłoby jednak, by uczeń wcześniej, na lekcji biologii i geografii lub samodzielnie, zapoznał się z podstawowymi wiadomościami na temat przestrzeni geograficznej i przyrodniczej Łodzi okresu przedprzemysłowego. Współczesnemu mieszkańcowi miasta, przyzwyczajonemu do jego obecnego charakteru, trudno np. wyobrazić sobie urozmaiconą rzeźbę terenu i bogactwo wód, które nie tylko pozostawiły ślady w nazewnictwie, lecz także wpłynęły na rozplanowanie przestrzenne ulic.

Z wielu jednak powodów takie postępowanie dydaktyczne jest błędne: stosowanie metod opartych na asymilacji wiedzy nie sprzyja wytwarzaniu więzów uczuciowych ucznia z „miejscem najbliższym”, jest nużące, utrudnia przyswajanie materiału (pamięciowe opanowanie starego nazewnictwa przypominałoby uczenie się słów języka obcego), powodowałoby wreszcie dezintegrację wiedzy. Pożądane jest, by opracowania tego zagadnienia podjęli się w szkole wspólnie polonista, historyk, biolog i geograf. Można tu z powodzeniem wykorzystać metodę projektu. Uczniowie, podzieleni na grupy tematyczne i pracując na tym samym materiale (plany Łodzi oraz podana przez nauczycieli literatura), mieliby za zadanie zgromadzić materiał nazewniczy, który można odczytać ze współczesnych oraz historycznych planów Łodzi oraz zinterpretować pochodzenie nazw. Zadaniem nauczycieli byłoby wtedy służenie pomocą w wypadkach trudnych i budzących wątpliwości. Uczniowie, postawieni przed zadaniem badawczym, nie tylko zdobędą tę wiedzę, którą mógłby im w formie wykładu zaprezentować nauczyciel, lecz także tę wiedzę opanują pamięciowo (jej utrwaleniu i rozszerzeniu będzie służyć również etap prezentacji wyników pracy oraz wycieczki). Ponadto zdobędą i utrwalą w świadomości obraz przestrzenny miasta, zyskają wiedzę o etapach jego rozwoju, wyglądzie, o problemach mieszkańców – a więc więcej, niż można przekazać w wykładzie, więcej również, niż potrzeba do wykonania zadania (nie wszystko, czego się dowiedzą z literatury, zostanie podczas ostatniego etapu metody projektu zaprezentowane, a istnieć przecież będzie w świadomości). Ostatnim już etapem pracy powinny być wspomniane wcześniej wycieczki. Geograf i biolog powinni poprowadzić uczniów tam, gdzie będą mogli zobaczyć to, co bezpowrotnie uległo zniszczeniu, np. młyn wodny i jego otoczenie, las olszowy bagienny, szatę roślinną na wyniesieniach, a więc w wybrane rejony Łodzi oraz w wybrane miejsca poza granicami miasta, np. do Parku Wzniesień Łódzkich. Wtedy też uczniowie będą mogli w naturze zobaczyć to, co najczęściej znają (jeśli znają) z nazwy (zobaczą i dokładnie opiszą

grab, jesion, wiaź). Polonista i historyk natomiast powinni poprowadzić uczniów w najstarsze rejony miasta, by zobaczyli, co pozostało z przeszłości, co uległo zmianie, czemu warto się bliżej przyjrzeć i co należy poznać. Te wycieczki, starannie i dokładnie przygotowane, staną się niewątpliwie dużym przeżyciem dla uczniów (rozpoznawać przecież będą to, co znają i co stało się im bliskie) i naprawdę spełnią zadania, jakie się stawia przed tą formą organizacyjną lekcji.

Z przyjęcia takiego rozwiązania płynie wiele korzyści zarówno dla ucznia, jak i dla nauczyciela. Zapewnia ono przede wszystkim integrację różnych dziedzin wiedzy, dzięki czemu umożliwia ukazanie związków i zależności między różnymi dyscyplinami naukowymi; może nawet uczeń zauważy, że każda z nich, mając swój własny przedmiot badań, tak naprawdę rozpatruje ten sam element naszej przestrzeni, ale od innej strony? Zaproponowane rozwiązanie umożliwia ponadto integrację edukacji regionalnej i ekologicznej.

Rozłożone w czasie i oświetlone z różnych punktów widzenia zapoznanie z częstką wiedzy o przeszłości miasta sprzyja głębszemu i wnikliwшему jej poznaniu, uporządkowaniu i usystematyzowaniu, przygotowuje do wycieczek i, dzięki integracji dydaktycznej, oszczędza szkolny czas pracy. Uczeń zdobywa ponadto wiedzę w sposób twórczy, szybciej przyswaja wiadomości, ponieważ uczy się przez działanie, kształci umiejętność korzystania z literatury przedmiotu oraz umiejętność czytania w celu wyszukiwania potrzebnych informacji, rozwija umiejętność pracy w grupie, bierze odpowiedzialność za własne uczenie się, uczy się planowania własnej pracy, co jest zgodne z najnowszymi tendencjami polskiej dydaktyki.

W trakcie zdobywania wiedzy powstają lub rozwijają się pożądane więzi emocjonalne ucznia z „miejscem najbliższym”, oparte na coraz większym zainteresowaniu miastem i na rzetelnej o nim wiedzy. Rozwijają się również więzi emocjonalne z ojczyzną – poznając przestrzeń własnego miasta, uczeń poznaje także przestrzeń geograficzną i przyrodniczą własnego kraju, z pewnością zacznie zwracać uwagę na podobieństwa i różnice pomiędzy otoczeniem jego „miejscem najbliższym” i rejonów położonych dalej.

Czas wreszcie wskazać korzyści, jakie daje zdobycie tej części wiedzy przez ucznia poloniście. Podobnie jak współpraca nauczycieli różnych przedmiotów zapewnia integrację międzyprzedmiotową, tak rozpatrywanie rozwoju nazewnictwa Łodzi zapewnia integrację wewnątrzprzedmiotową – kształcenia językowego i kulturalnego. Język odzwierciedla przecież wszystko, co zrodziła myśl i działalność człowieka. Wiedza zdobyta przez ucznia okaże się ponadto niezbędna wtedy, gdy przedmiotem lekcji będzie literatura piękna związana z Łodzią. Bez znajomości przestrzeni miasta oraz jego nazewnictwa, *Ziemia obiecana* Wł. St. Reymonta lub *Bracia Aszkenazy* I. J. Singera nie będą w pełni posiadały charakteru literatury regionalnej,

bo przecież tematem każdego utworu, który uczeń na lekcji poznawał, zawsze była jakaś przestrzeń i jacyś ludzie. Powieści te odczyta przede wszystkim jako anegdotę o mieście, które kiedyś istniało i o ludziach, którzy w nim żyli. Doraźne wskazówki i wyjaśnienia niewiele pomogą. Uczeń musi posiadać podstawowe elementy wiedzy o historii miasta, jego nazewnictwie i rozwoju, by mógł w pełni odczytać te (lub inne) utwory i rozsmakować się w nich. Będzie ona niezbędna również wtedy, gdy przedmiotem jego zainteresowania stanie się literatura wspomnieniowa, naukowa lub popularnonaukowa, poświęcona miastu. Nawet autorzy prac naukowych nie zawsze zadają sobie trud wyjaśnienia zmian, jakie zaszły w nazewnictwie ulic, co powoduje, że prezentowane przez nich problemy zaczynamy odnosić do bliżej nie określonej przestrzeni. Czasem odpowiednie objaśnienia znajdujemy na końcu publikacji, utrudnia to wszakże percepcję treści.

Literatura

- Budziarek M., Skrzydło L., Szukalak M., *Łódź, nasze miasto*, Łódź 2000, s. 15–47
 Flatt O., *Opisanie miasta Łodzi*, Łódź 1985
 Konicki Z., *Ulice Łodzi. Ulice w szachownicę*, Łódź 1995
Łódź. Dzieje miasta, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Łódź 1980, s. 18–191
Plan Łodzi i przedmieścia Bałuty, Łódź 1902
Plan miasta Łodzi wydany przez R. Luthera w Łodzi około 1900 roku, Reprint Wyd. Księgarnia-Antykwariat „Nike”, Łódź 2000
 Raciborski J., *Wykaz ulic, jakie winny być zachowane ze względów historycznych*, [w:] *Sprawozdanie kierownika Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi za rok 1926–1928*, „Rocznik Łódzki”, Wydawnictwo Akt Dawnych m. Łodzi, t. 1, Łódź 1926, s. 421–425
 Rynkowska A., *Ulica Piotrkowska*, Łódź 1970
 Spodenkiewicz P., *Zaginiona dzielnica, Łódź żydowska – ludzie i miejsca*, Łódź 1998, s. 17–22
 Urbankiewicz J., *Sukiennice nad Łódką*, Łódź 1968, s. 125–134

Jolanta Fiszbak

THE HISTORY OF ŁÓDŹ HIDDEN IN NAMES ON THE POSSIBILITY AND NEEDS OF INTEGRATING DIFFERENT SCHOOL SUBJECTS DURING LESSONS OF REGIONAL EDUCATIONS

(Summary)

The first part of the article deals with some historical problems of the early development the names created by the end of the 19th century. The second part introduces methodological solutions of the problem involving cooperative teaching of biology, history, geography and Polish. It also emphasises the advantages of the method and benefits both for teachers and pupils.